

# Katastrofa ekologiczna w Krakowie

16 kwietnia 2016

Staw Płaszowski jest jednym z największych sztucznych zbiorników wodnych w stolicy Małopolski. A właściwie – był, bo w ciągu ostatnich tygodni zmienił się w bagniste bajoro. To sprawka dewelopera, który nielegalnie osuszył teren, aby realizować swoje inwestycje.

Pierwsze niepokojące symptomy pojawiły się w ubiegłym tygodniu. Okoliczni mieszkańcy poinformowali media o wyraźnym spadku poziomu wody w zbiorniku. Jako że problem pojawił się wraz z rozpoczęciem prac budowlanych na pobliskiej działce, o sprawie został zawiadomiony Państwowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Kontrola wykazała, że wykonawcy inwestycji bez pozwolenia wykopali sześć studni o głębokości 11 metrów, aby w ten sposób obniżyć poziom wód gruntowych. Przy okazji doprowadzili do dewastacji całego lokalnego hydrosystemu.

„Przeprowadzona kontrola budowy przy ul. Na Dołach 2 połączona z analizą dokumentów pozwoliła ustalić, że prawdopodobnie doszło do przebicia się do warstwy wodonośnej i napływu wód podziemnych do wykopu” – powiedział Jan Machowski z biura prasowego urzędu miasta.

Wypompowywana woda trafiała następnie do miejskiego systemu kanalizacyjnego. W ten sposób ze zbiornik został pozbawiony ok. 5 tys. metrów kwadratowych wody. Jak zareagowały na to władze? Okazuje się, że są całkowicie bezradne. Jediną karą za tak szkodliwą działalność będzie mandat w wysokości 500 zł, nałożony na kierownika budowy.

Urzednicy oraz aktywiści organizacji ekologicznych zastanawiają się obecnie co zrobić, aby nie dopuścić do całkowitej zagłady cennych okazów flory i fauny. Staw jest

bowiem siedliskiem kilku gatunków ptaków, a w jego wodach występuje m.in. karaś srebrzysty, karp, szczupak, okoń, lin, wzdręga, płoć i leszcz. Aktualnie, przy dramatycznie niskim poziomie wody, zbiornik został dotknięty zjawiskiem przyduchy, czyli obniżenia zawartości tlenu, co może w krótkim czasie doprowadzić do śmierci wszystkich ryb. Jedynym ratunkiem jest szybkie uzupełnienie stanu wody. W tej sprawie są prowadzone rozmowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów. Istnieje również możliwość przepompowania wody z innych okolicznych stawów. Póki co nie wiadomo, czy kosztami regeneracji zostanie obciążony deweloper.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)